List do Rzymian w przekładzie pastora Pawła Zaręby (EIB)

(1:1) Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, powołany jako apostoł, przydzielony do głoszenia Bożej dobrej nowiny. (1:2) Bóg obiecał jej nadejście już wcześniej, za pośrednictwem swoich proroków, w Pismach Świętych. (1:3) Dotyczy ona Jego Syna, który według ciała jest potomkiem Dawida, (1:4) lecz według Ducha uświęcenia, z racji zmartwychwstania, okazał się Synem Boga potężnym w swojej mocy. To Jezus Chrystus, nasz Pan. (1:5) Dzięki Niemu otrzymaliśmy łaskę apostolstwa, aby wezwać do posłuszeństwa wiary ludzi ze wszystkich narodów — ze względu na Jego imię. (1:6) Wśród nich jesteście i wy, powołani, aby należeć do Jezusa Chrystusa. (1:7) Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, oraz Pan, Jezus Chrystus, będzie udziałem was wszystkich w Rzymie, ukochanych przez Boga i powołanych świętych. (1:8) Najpierw dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, za to, że wasza wiara rozgłaszana jest po całym świecie. (1:9) Bóg, któremu służę z głębi mego ducha, głosząc dobrą nowinę Jego Syna, jest mi świadkiem, że nieustannie was wspominam. (1:10) W moich modlitwach zawsze proszę, aby za przyzwoleniem Boga udało mi się wreszcie was odwiedzić. (1:11) Pragnę was zobaczyć, aby dać wam udział w jakimś duchowym darze łaski i w ten sposób umocnić was, (1:12) a dokładniej rzecz biorąc, razem z wami doznać zachęty dzięki wspólnej wierze — waszej i mojej. (1:13) Chcę, bracia, abyście wiedzieli, że często miałem zamiar do was przybyć. Jak dotąd, zawsze mi coś stawało na przeszkodzie. Nadal jednak pragnę zebrać wśród was jakiś plon, podobnie jak wśród pozostałych narodów. (1:14) Bo jestem dłużnikiem Greków i nie Greków, mądrych oraz tych, którzy uchodzą za niemądrych. (1:15) Stąd — jeśli o mnie chodzi — chętnie będę głosił dobrą nowinę również u was, w Rzymie. (1:16) Nie wstydzę się bowiem dobrej nowiny — jest w niej moc Boża dla zbawienia każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka. (1:17) Objawia ona sprawiedliwość Boga, pochodzącą z wiary i prowadzącą do wiary, zgodnie ze słowami: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie. (1:18) [Rozwińmy ten temat.] Otóż Bóg nie jest obojętny. Wszelki przejaw bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy nieprawością tłumią prawdę, spotyka się z gniewem nieba. (1:19) Gdyż to, że On istnieje, jest dla nich oczywiste. Bóg sam pozostawił im ślady swojej obecności. (1:20) Jego niewidzialna istota, to jest wieczna moc i Boskość, od stworzenia świata przemawia w Jego dziełach, wyraźnych przecież i widocznych — tak, że nie mają wymówki. (1:21) Poznali zatem Boga. Nie oddali Mu jednak należnej czci. Nie okazali Mu też wdzięczności jako Bogu. Mnożąc wątpliwości, stali się w końcu niezdolni do trafnego osądu. Na bezmyślność ich serc nałożyło się ponadto zaślepienie. (1:22) Podając się za mądrych, właściwie zgłupieli. (1:23) Zastąpili przy tym chwałę nieśmiertelnego Boga podobizną śmiertelnego człowieka, wyobrażeniami ptaków, ssaków oraz płazów. (1:24) Dlatego Bóg wydał ich na pastwę żądz ich własnych serc. Dalecy od czystości bezczeszczą zatem swoje ciała między sobą — (1:25) ci właśnie, którzy Bożą prawdę zmienili w fałsz i z nabożną czcią służą stworzeniu zamiast Stwórcy, godnemu chwały na wieki. Amen. (1:26) Dlatego właśnie Bóg wydał ich na pohańbienie. Ich kobiety zamieniły potrzeby naturalne na nienaturalne. (1:27) Podobnie mężczyźni porzucili naturalny pociąg do kobiety i oddali się współżyciu między sobą. Mężczyźni z mężczyznami dopuszczają się bezwstydu i ściągają na siebie samych zapłatę godną ich zboczenia. (1:28) Poszanowanie Boga przestało być dla nich ważne. Dlatego również Bóg wydał ich na pastwę rozumu, niezdolnego do trafnych ocen, tak że czynią to, co nieprzyzwoite — (1:29) oni, ludzie pełni przeróżnej niesprawiedliwości, zła, chciwości, niegodziwości, zazdrości, chęci mordu, niezgody, podstępu, złośliwości, plotkarstwa, (1:30) oszczerstwa; ludzie nienawidzący Boga, zuchwali, zarozumiali, promujący samych siebie, wynajdujący zło, nieposłuszni rodzicom, (1:31) nierozumni, niesumienni, nieczuli, bezlitośni. (1:32) Ludzie ci poznali słuszny wyrok Boga. Wiedzą, że ci, którzy wspomniane rzeczy czynią, poniosą śmierć. A mimo to, nie tylko sami się ich dopuszczają, pochwalają również tych, którzy postępują podobnie. (2:1) Nie masz zatem wymówki, ty, który osądzasz bliźniego. Potępiając jego, potępiasz przy tym siebie. Sam bowiem, jako sędzia, postępujesz podobnie. (2:2) A wiemy, że wyrok Boży na winnych takich czynów jest jak najbardziej słuszny. (2:3) Czy więc liczysz na to — ty, który potępiasz innych, a sam postępujesz tak samo — że unikniesz kary? (2:4) A może lekceważysz ogrom Bożej dobroci, powściągliwości i cierpliwości, nieświadom, że Jego dobroć zachęca cię do opamiętania? (2:5) Bo przecież stosownie do swego uporu i nieskruszonego serca ściągasz na siebie coraz większy gniew. Dosięgnie cię on w dniu gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, (2:6) który odpłaci każdemu stosownie do jego czynów. (2:7) Ci, którzy przez wytrwałość w dobrym czynie dążą do chwały, czci i nieśmiertelności, otrzymają życie wieczne. (2:8) Tych natomiast, którzy w imię własnego zysku odmawiają posłuszeństwa prawdzie, a oddają się niesprawiedliwości, czeka gniew i wzburzenie. (2:9) Ucisk i udręka dotknie duszy każdego człowieka popełniającego zło, najpierw Żyda, potem Greka. (2:10) Natomiast chwała, cześć i pokój czeka każdą osobę czyniącą dobro, najpierw Żyda, potem również Greka. (2:11) Gdyż Bóg wszystkich ludzi traktuje jednakowo. (2:12) Ci więc, którzy zgrzeszyli nie mając Prawa, poginą bez niego. Ci natomiast, którzy zgrzeszyli w ramach Prawa, będą przez nie osądzeni. (2:13) (Gdyż nie ci, którzy słuchają Prawa, są sprawiedliwi u Boga, lecz ci, którzy je stosują, mogą liczyć na usprawiedliwienie. (2:14) Bo gdy poganie, nie mający Prawa, z natury czynią to, co Prawo nakazuje, to sami — choć Prawa nie mają — stanowią je dla siebie. (2:15) Dowodzą też, że czyn zgodny z Prawem pochodzi z tego, co mają wypisane w swych sercach. Poświadcza to ich sumienie oraz myśli, które wzajemnie się oskarżają lub biorą w obronę). (2:16) [Ten sąd] dokona się w dniu, gdy, zgodnie z głoszoną przeze mnie dobrą nowiną, Bóg przez Chrystusa Jezusa osądzi ukryte sprawy ludzkie. (2:17) Jeśli natomiast ty określasz się Żydem, polegasz na Prawie, szczycisz się Bogiem; (2:18) jeśli umiesz rozpoznać Jego wolę i pouczony przez Prawo wskazać to, co słuszne; (2:19) jeśli masz przekonanie, że jesteś przewodnikiem niewidzących, światłem pogrążonych w mroku, (2:20) wychowawcą niemądrych, nauczycielem ludzi nieświadomych rzeczy, człowiekiem znajdującym w Prawie wyraz poznania i prawdy — (2:21) jeśli więc ty pouczasz drugiego, dlaczego sam nie czerpiesz z tej wiedzy? Dlaczego głosisz, by nie kraść, a kradniesz? (2:22) Mówisz, by nie cudzołożyć, a cudzołożysz? Brzydzisz się bożkami, a bezcześcisz świątynie? (2:23) Szczycisz się Prawem, a przez przekraczanie Prawa znieważasz Boga? (2:24) Gdyż to z waszego powodu — jak czytamy — imię Boga obraża się wśród pogan. (2:25) Obrzezanie bowiem ma znaczenie, ale jeżeli przestrzegasz Prawa. Jeśli natomiast łamiesz Prawo, twoje obrzezanie jest równoznaczne z jego brakiem. (2:26) Jeśli z kolei nieobrzezani strzegą słusznych wymogów Prawa, to czy przy swym braku obrzezania nie zostaną potraktowani jako ci, którzy zostali mu poddani? (2:27) Dlatego ten, kto po urodzeniu nie został obrzezany, a jednak przestrzega Prawa, osądzi ciebie, który pomimo znajomości litery Prawa oraz obrzezania, jesteś przestępcą Prawa. (2:28) Żydem jest się właściwie nie przez to, co widać na zewnątrz. Również nie w tym, co widoczne na ciele, zamyka się sens obrzezania. (2:29) Żydem jest się wewnątrz, obrzezanie serca jest sprawą ducha, nie litery. Taki właśnie człowiek zyska pochwałę — nie u ludzi, lecz u Boga. (3:1) Czy więc Żyd jest kimś szczególnym? Albo co za pożytek z obrzezania? (3:2) Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim ten, że im zostały powierzone słowa Boga. (3:3) Bo co z tego, że niektórzy nie dochowali wiary? Czy ich niewierność zniweczy wierność Boga? (3:4) W żadnym razie! Niech Bóg pozostaje prawdomówny, choćby nawet każdy człowiek był kłamcą, zgodnie z tym, jak czytamy: Aby okazało się, że masz słuszność w swoich słowach, i byś zwyciężył poddawany osądom. (3:5) Jeśli jednak nasza niesprawiedliwość służy uwypukleniu sprawiedliwości Boga, to co powiemy? Że Bóg jest niesprawiedliwy, gdy okazuje gniew? Rozumuję oczywiście po ludzku. (3:6) W żadnym razie! Przecież w jakiś sposób Bóg musi osądzić świat. (3:7) Jeśli przez moje kłamstwo prawda Boża jest tym bardziej wyraźna i uwydatnia chwałę Boga, to dlaczego na dodatek miałbym być sądzony jako grzesznik? (3:8) Właśnie w ten sposób nas obrażają. Pomawiają nas o to, że mówimy: Popełniajmy zło, aby wynikło z tego dobro. Potępienie takich jest słuszne! (3:9) Jaki z tego wniosek? Czy jesteśmy w korzystniejszej sytuacji? Wcale nie! Dowiedliśmy już przecież winy i Żydów, i Greków — na wszystkich ciąży grzech, (3:10) zgodnie ze słowami: Nie ma sprawiedliwego — ani jednego, (3:11) Nie ma, kto by rozumiał, nie ma, kto by szukał Boga. (3:12) Wszyscy zboczyli, wszyscy stali się podli. Nikt nie dba o dobro, brak choćby jednego. (3:13) Ich gardło to otwarty grób, swymi słowami zwodzą, jak żmije kryją pod wargami jad, (3:14) ich usta pełne przekleństw i goryczy. (3:15) Ich nogi śpieszą do rozlewu krwi, (3:16) na ścieżkach — zguba i nieszczęście , (3:17) droga pokoju nie przemyka przez myśl, (3:18) a lęk przed Bogiem nie wpływa na ich posunięcia. (3:19) Wiemy zaś, że cokolwiek Prawo mówi, mówi do tych, którzy podlegają Prawu, aby wszystkim zamknąć usta i cały świat pociągnąć do odpowiedzialności przed Bogiem. (3:20) Stąd, dzięki czynom nakazanym przez Prawo nikt nie dostąpi przed Nim usprawiedliwienia. Prawo zapewnia po prostu właściwe poznanie grzechu. (3:21) Teraz natomiast, niezależnie od Prawa, objawiła się sprawiedliwość Boża, poświadczona przez Prawo i Proroków. (3:22) Jest to sprawiedliwość Boża oparta na zawierzeniu Jezusowi Chrystusowi i dostępna dla wszystkich, którzy wierzą. Nie ma przy tym wyjątków — (3:23) wszyscy zgrzeszyli i są pozbawieni Bożej chwały. (3:24) Usprawiedliwienie natomiast otrzymują w darze, z Jego łaski, dzięki temu, że Jezus Chrystus dokonał odkupienia. (3:25) To Jego Bóg ustanowił przebłaganiem, z którego skorzystać można przez wiarę. Jest ono w Jego krwi. W ten sposób Bóg okazuje swoją sprawiedliwość. Wyraża się ona w nieuwzględnieniu grzechów popełnionych wcześniej, (3:26) w okresie powściągliwości Boga. Wyraża się ona też teraz, aby stało się jasne, że tylko On jest sprawiedliwy i usprawiedliwieniem darzy tego, kto zawierzył Jezusowi. (3:27) Gdzie zatem powód do chluby? Wykluczony! Przez które prawo? Uczynków? Nie! Przez prawo wiary. (3:28) Oto, co głosimy: Człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę, niezależnie od tego, czy przestrzega Prawa, czy nie. (3:29) Czy Bóg jest tylko Bogiem Żydów? Czy pogan już nie? Oczywiście, jest On Bogiem również pogan. (3:30) Jeden jest zatem Bóg. On usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych — dzięki wierze. (3:31) Czy więc przez wiarę unieważniamy Prawo? W żadnym razie! Wręcz przeciwnie, podtrzymujemy je. (4:1) Moglibyśmy zapytać: Co zatem osiągnął Abraham, nasz praojciec według ciała? (4:2) Jeśli Abraham został usprawiedliwiony dzięki uczynkom, to ma powód do chluby. Jednak nie tak było między Bogiem a nim. (4:3) Bo co czytamy w Piśmie? Abraham uwierzył Bogu i to mu uznano za sprawiedliwość. (4:4) Jeśli ktoś pracuje, nikt mu wynagrodzenia nie poczytuje za łaskę. Ono mu się należy. (4:5) Kto jednak nie pracuje, lecz wierzy Temu, który usprawiedliwia bezbożnego, temu wiarę uznaje się za sprawiedliwość. (4:6) Tak też Dawid opisuje szczęście człowieka, któremu Bóg przypisuje sprawiedliwość niezależnie od uczynków: (4:7) Szczęśliwi ci, którym przebaczono nieprawości i których grzechy zakryto; (4:8) szczęśliwy człowiek, któremu Pan nie przypisze grzechu. (4:9) Czy to szczęście ma być udziałem tylko obrzezanych? Co z nieobrzezanymi? Przyjrzyjmy się temu. Kiedy czytamy, że wiarę uznano Abrahamowi za sprawiedliwość, (4:10) to pojawia się pytanie, w jakich okolicznościach się to dokonało? Czy był on wówczas obrzezany, czy nie? Otóż nie był obrzezany. Był nieobrzezany. (4:11) Znak obrzezania otrzymał jako pieczęć usprawiedliwiającej wiary — tej wiary, którą miał przed obrzezaniem. W ten sposób stał się on ojcem wszystkich wierzących: nieobrzezanych, aby im również wiarę uznano za sprawiedliwość, (4:12) i obrzezanych, tych jednak, którzy, obok obrzezania, wstępują również na drogę wiary naszego ojca Abrahama — wiary, którą miał jeszcze przed obrzezaniem. (4:13) Zauważmy, że to nie za pośrednictwem Prawa Abraham wraz z potomstwem otrzymał obietnicę, że będzie dziedzicem świata. Stało się to za pośrednictwem usprawiedliwiającej wiary. (4:14) Jeśli dziedzicami są ci, którzy trzymają się Prawa, to wiara traci znaczenie, a obietnica swą treść. (4:15) Prawo bowiem sprowadza gniew, a tam, gdzie nie ma Prawa, nie ma wykroczenia. (4:16) Obietnica natomiast dlatego została uwarunkowana wiarą, aby udział w niej był sprawą łaski. Została także dana w taki sposób po to, aby dotyczyła całego potomstwa, czyli nie tylko tych, którzy trzymają się Prawa, ale i tych, którzy podążają śladami wiary Abrahama, ojca nas wszystkich, (4:17) zgodnie ze słowami: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów. Czynią to natomiast przed obliczem Tego, któremu on uwierzył — Boga, który ożywia umarłych i to, czego nie ma, powołuje do bytu. (4:18) Abraham, wbrew beznadziei, mając nadzieję uwierzył, aby stać się ojcem wielu narodów, zgodnie z zapowiedzią: Takie będzie twoje nasienie. (4:19) I nie cofnął się w wierze, choć miał świadomość, że jego ciało, jako około stuletniego mężczyzny, jest już martwe, podobnie jak martwe jest łono Sary. (4:20) Nie zwątpił on w niewierze w obietnicę Boga. Przeciwnie, wzmocniony wiarą oddał chwałę Bogu. (4:21) Był przy tym w pełni przekonany, że to, co Bóg obiecał, ma moc również spełnić. (4:22) Właśnie dlatego uznano mu to za sprawiedliwość. (4:23) Nie czytamy przy tym, że uznano mu tylko ze względu na niego. (4:24) Stało się to również ze względu na nas. Nam ma to być uznane, wierzącym w Tego, który wzbudził z martwych Jezusa, naszego Pana, (4:25) wydanego za nasze upadki i wzbudzonego dla naszego usprawiedliwienia. (5:1) Usprawiedliwieni zatem na podstawie wiary, mamy pokój z Bogiem. Stało się to dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi. (5:2) Przez Niego uzyskaliśmy dostęp, za sprawą wiary, do tej łaski, w której niewzruszenie stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Boga. (5:3) Lecz nie tylko tym. Chlubimy się też uciskami, wiedząc, że przeciwności wyrabiają wytrwałość, (5:4) a wytrwałość siłę charakteru; siła charakteru nadzieję, (5:5) a nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany. (5:6) Chrystus bowiem, gdy jeszcze byliśmy upadli, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. (5:7) Rzadko ktoś umiera za sprawiedliwego. Może za dobrego gotów byłby ktoś umrzeć. (5:8) Bóg natomiast daje dowód swojej miłości do nas przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł. (5:9) Tym bardziej teraz, usprawiedliwieni Jego krwią, będziemy przez Niego zachowani od gniewu. (5:10) Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, tym bardziej, pojednani, zostaniemy uratowani przez Jego życie. (5:11) Powiem więcej: Dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania, Bóg stał się naszą chlubą. (5:12) Dlatego jak przez jednego człowieka wszedł na świat grzech, a jako skutek grzechu śmierć, tak też śmierć dotknęła wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. (5:13) Grzech przecież był na świecie, zanim wprowadzono Prawo, choć póki nie ma Prawa, grzechu się nie liczy. (5:14) Śmierć jednak panowała od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli w podobny sposób jak Adam, będący odpowiednikiem Tego, którego przyjście miało dopiero nastąpić. (5:15) Jednak z darem łaski jest inaczej niż z upadkiem. O ile jeden upadek ściągnął śmierć na wielu ludzi, o tyle łaska Boża i dar tej łaski wyjednany przez jednego człowieka, Jezusa Chrystusa, wielu ludziom przyniosły obfitość dobrodziejstw. (5:16) Inaczej też niż w przypadku tego jednego, który zgrzeszył, jest ze wspomnianym darem. O ile wyrok za jeden upadek ściągnął potępienie, o tyle dar łaski niesie usprawiedliwienie z powodu wielu upadków. (5:17) Bo jeśli przez jednego, z powodu jego upadku, zapanowała śmierć, tym bardziej przez jednego, Jezusa Chrystusa, w tych, którzy dostępują ogromu łaski i otrzymują dar sprawiedliwości, zapanuje życie. (5:18) A zatem jak jeden upadek doprowadził do potępienia wszystkich ludzi, tak jeden akt sprawiedliwości przyniósł wszystkim ludziom życiodajne usprawiedliwienie. (5:19) Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wielu stanie się sprawiedliwymi. (5:20) Prawo natomiast wkroczyło, by pomnożyć upadek. Gdzie zaś wiele grzechu, tam jeszcze więcej łaski, (5:21) tak aby jak grzech panował sprowadzając śmierć, łaska panowała niosąc sprawiedliwość i wiodąc do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. (6:1) Moglibyśmy zapytać: Czy więc mamy pozostać w grzechu, by tym bardziej pomnożyć łaskę? (6:2) W żadnym razie! W jaki sposób my, którzy umarliśmy dla grzechu, mamy nadal w nim żyć? (6:3) Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? (6:4) A zatem za sprawą chrztu zostaliśmy pogrzebani wraz z Nim w śmierć, abyśmy wzorem Chrystusa, który został wzbudzony z martwych przez chwałę Ojca, my również prowadzili nowe życie. (6:5) Bo jeśli jesteśmy złączeni z Nim w podobieństwie Jego śmierci, tym bardziej będziemy — w zmartwychwstaniu, (6:6) wiedząc, że nasz stary człowiek został razem z Nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało zniszczone i abyśmy już dłużej nie byli zniewoleni przez grzech. (6:7) Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. (6:8) Jeśli zaś umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z Nim będziemy żyć, (6:9) mając świadomość, że wzbudzony z martwych Chrystus już nie umrze, śmierć już nad Nim nie ma władzy. (6:10) Gdy bowiem umarł, dla grzechu raz na zawsze umarł, a gdy żyje — żyje dla Boga. (6:11) Podobnie i wy zaliczajcie siebie do umarłych dla grzechu, a jednocześnie do tych, którzy żyją dla Boga w Chrystusie Jezusie. (6:12) Niech więc grzech nie panuje w waszym śmiertelnym ciele i nie podporządkowuje was swoim żądzom. (6:13) Nie udostępniajcie mu też swoich członków jako narzędzi nieprawości. Oddawajcie siebie raczej Bogu, jako ożywieni z martwych. Jemu oddawajcie swe członki, niech służą za oręż sprawiedliwości. (6:14) Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, gdyż nie jesteście już pod Prawem, lecz pod łaską. (6:15) Cóż zatem? Czy mamy grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy już pod Prawem, lecz pod łaską? W żadnym razie! (6:16) Czy nie wiecie, że jeśli posłusznie oddajecie się w niewolę, to stajecie się niewolnikami tego, kto przejmuje nad wami władzę? Jeśli to będzie grzech, skutkiem będzie śmierć. Jeśli posłuszeństwo — to końcem sprawiedliwość. (6:17) Lecz Bogu niech będą dzięki, że gdy jeszcze byliście niewolnikami grzechu, całym sercem poszliście za tego rodzaju nauką, z którą was też zapoznano, (6:18) i wyzwoleni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości. (6:19) Pozwólcie, że użyję przykładu z życia, ze względu na słabość waszego ciała. Otóż jak oddawaliście wasze członki w niewolę nieczystości i bezprawia dla jego popełniania, tak teraz oddawajcie wasze członki w niewolę sprawiedliwości — dla uświęcenia. (6:20) Bo gdy służyliście w niewoli grzechu, byliście wolni od sprawiedliwości. (6:21) I jakie wówczas mieliście korzyści? Takie, których się teraz wstydzicie, a których końcem jest śmierć. (6:22) Teraz natomiast, wyzwoleni od grzechu, a oddani w niewolę Bogu, macie korzyść w uświęceniu, a końcem jest życie wieczne. (6:23) Gdyż zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem Bożej łaski jest życie wieczne w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. (7:1) Czyż nie wiecie, bracia — a mówię przecież do tych, którzy znają Prawo — że Prawo panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje? (7:2) Weźmy na przykład mężatkę. Dopóki żyje mąż, jest z nim związana Prawem. Ale gdy mąż umrze, Prawo, które ją z nim wiązało, traci moc. (7:3) A zatem, jeśli za życia męża odejdzie do innego mężczyzny, będzie cudzołożnicą. Jeśli jednak mąż umrze, wolna jest od Prawa i gdy zwiąże się z innym, nie będzie cudzołożnicą. (7:4) Podobnie, moi bracia, wy przez ciało Chrystusa umarliście dla Prawa, aby należeć do innego, do Zmartwychwstałego — abyśmy mogli wydawać owoc dla Boga. (7:5) Bo gdy byliśmy w mocy ciała, grzeszne namiętności rozbudzane przez Prawo szalały w naszych członkach, rodząc owoce śmierci. (7:6) Teraz jednak jesteśmy wolni od Prawa, od kiedy umarliśmy dla naszych zniewoleń, po to, by służyć w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery. (7:7) Cóż więc powiemy? Że Prawo to grzech? W żadnym razie! Przecież gdyby nie Prawo, nie rozpoznałbym grzechu. Skąd wiedziałbym o pożądaniu, gdyby Prawo nie mówiło: Masz nie pożądać? (7:8) Tymczasem grzech, pobudzony przez przykazanie, wywołał we mnie przeróżne żądze; bez Prawa grzech jest jakby martwy. (7:9) Otóż ja żyłem kiedyś bez Prawa. Gdy jednak wkroczyło przykazanie, grzech ożył, (7:10) a ja umarłem. Okazało się wówczas, że to przykazanie, które miało wprowadzić mnie w życie, doprowadziło do śmierci. (7:11) Grzech skorzystał dzięki przykazaniu z okazji, zwiódł mnie i za jego pośrednictwem zabił. (7:12) Tak więc Prawo jest święte i przykazanie jest święte, sprawiedliwe i dobre. (7:13) Czy zatem to, co dobre, doprowadziło mnie do śmierci? Nie! To właśnie grzech, aby okazać się tym, czym jest, posłużył się rzeczą dobrą i spowodował moją śmierć — przykazanie odsłoniło całą brutalność grzechu. (7:14) Wiemy bowiem, że Prawo należy do sfery ducha, ja jednak jestem cielesny, zaprzedany grzechowi. (7:15) Nie rozumiem własnych czynów. Robię nie to, czego chcę, lecz to, czego nienawidzę. (7:16) Jednak postępując w taki sposób, przyznaję, że Prawo jest dobre. (7:17) Lecz czyniąc to, czego nie chcę, czynię to już nie ja, ale grzech, który mieszka we mnie. (7:18) Przekonuję się więc, że nie mieszka we mnie, to jest w moim ciele, dobro. Bo chociaż odczuwam pragnienie dobra, wykonania tego, co dobre — brak. (7:19) Nie czynię dobra, którego chcę, lecz popełniam zło, którego nie chcę. (7:20) Jeśli jednak czynię to, czego sam nie chcę, to już nie czynię tego ja, tylko grzech, który mieszka we mnie. (7:21) Odkrywam zatem pewne prawo. Otóż, gdy chcę czynić dobrze, narzuca mi się zło. (7:22) W moim wewnętrznym człowieku zachwycam się Prawem Bożym. (7:23) Lecz w moich członkach dostrzegam inne prawo. Walczy ono przeciwko Prawu, za którym opowiada się mój rozum, i bierze mnie w niewolę prawa grzechu, rządzącego w moich członkach. (7:24) Nędzny ja człowiek! Kto mnie wybawi z tego ciała śmierci? (7:25) Bogu niech będą dzięki — przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana! Tak więc ja sam służę umysłem Prawu Boga, ale ciałem — prawu grzechu. (8:1) Teraz zatem nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. (8:2) Bo prawo Ducha, właściwe dla życia w Chrystusie Jezusie, uwolniło cię od prawa grzechu i śmierci. (8:3) Jeśli chodzi o niemoc Prawa, wynikającą ze słabości ciała, to Bóg, przez posłanie swego Syna w postaci grzesznego ciała — jako ofiarę za grzech — potępił grzech w ciele. (8:4) W ten sposób akt sprawiedliwości Prawa został spełniony w stosunku do nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha. (8:5) Bo ci, którzy są według ciała, kierują się tym, co cielesne, ci zaś, którzy są według Ducha — tym, co duchowe. (8:6) Bo to, ku czemu dąży ciało, sprowadza się do śmierci, a to, ku czemu Duch —do życia i pokoju. (8:7) Stąd cielesne dążenia są przeciwne Bogu. Nie poddają się one Prawu Boga, nawet nie są w stanie. (8:8) Ci zaś, którzy są według ciała, Bogu podobać się nie mogą. (8:9) Wy natomiast nie jesteście w ciele, lecz w Duchu — jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Kto zaś nie ma Ducha Chrystusa, ten do Niego nie należy. (8:10) Jeśli jednak Chrystus w was jest, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, duch jest żywy dzięki sprawiedliwości. (8:11) Jeśli zaś mieszka w was Duch Tego, który wzbudził Jezusa z martwych, to Ten, który przywrócił do życia Jezusa Chrystusa, ożywi również wasze śmiertelne ciała przez swego Ducha, który mieszka w was. (8:12) Tak więc, bracia, już nie jesteśmy dłużnikami ciała, aby żyć według ciała. (8:13) Jeśli według ciała żyjecie, przyjdzie wam umrzeć. Jeśli jednak w Duchu zadajecie śmierć sprawom ciała — będziecie żyli. (8:14) Bo wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są dziećmi Boga. (8:15) Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by ponownie żyć w zastraszeniu, lecz Ducha usynowienia, w którym wołamy: Abba, Ojcze! (8:16) Ten właśnie Duch świadczy wraz z naszym duchem, że jesteśmy dziećmi Boga. (8:17) A jeśli dziećmi, to i dziedzicami — dziedzicami Boga, a także współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z Nim cierpimy, po to, by razem z Nim mieć również udział w chwale. (8:18) Uważam przy tym, że teraźniejsze cierpienia nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić. (8:19) Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia się synów Boga. (8:20) Gdyż stworzenie zostało poddane marności — nie z własnej woli, lecz z woli Tego, który je poddał — w nadziei, (8:21) że i samo stworzenie zostanie wyzwolone z niewoli skażenia i wprowadzone w chwalebną wolność dzieci Boga. (8:22) Wiemy bowiem, że całe stworzenie aż do teraz wzdycha i znosi bóle rodzenia. (8:23) A nie tylko ono. Podobnie my sami, którzy już mamy pierwszy owoc — Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała. (8:24) Z taką właśnie nadzieją zostaliśmy zbawieni. Nadzieja, której spełnienie się widzi, właściwie nie jest nadzieją. Bo kto żyje nadzieją na to, co już się spełniło? (8:25) Ale jeśli spodziewamy się tego, czego jeszcze nie widać, to oczekujemy tego z całą wytrwałością. (8:26) Podobnie Duch wspiera nas w naszej słabości. Kiedy nie wiemy, o co się modlić, jak należy, sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. (8:27) Ten zaś, który bada serca, rozumie zamiary Ducha, gdyż wstawia się On za świętymi zgodnie z myślą Boga. (8:28) A wiemy, że kochającym Boga, to jest tym, którzy są powołani zgodnie z Jego planem, wszystko służy ku dobremu. (8:29) Bo tych, których wcześniej poznał, przeznaczył do współudziału w naturze swego Syna, aby On był pierworodnym pośród wielu braci. (8:30) Tych zaś, których do tego przeznaczył, tych również powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą. (8:31) Czyż to nie wspaniałe? Jeśli Bóg jest po naszej stronie, kto może stanąć przeciwko nam? (8:32) On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakżeby — wraz z Nim — nie miał nas obdarzyć wszelkim innym dobrem? (8:33) Kto ma oskarżać wybranych przez Boga? Przecież Bóg usprawiedliwia. (8:34) Kto ma potępiać? Jezus Chrystus, który umarł — więcej, który zmartwychwstał i przebywa po prawicy Boga — On przecież wstawia się za nami. (8:35) Co nas odłączy od miłości Chrystusowej? Udręka, ucisk czy prześladowanie? Głód, nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (8:36) Jak zostało napisane: Z powodu Ciebie co dzień nas zabijają, traktują jak owce przeznaczone na rzeź. (8:37) Lecz mimo tego wszystkiego odnosimy wyraźne zwycięstwo — dzięki Temu, który nas ukochał. (8:38) Gdyż jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, (8:39) ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. (9:1) Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię — poświadcza mi to moje sumienie w Duchu Świętym — (9:2) że odczuwam ogromny smutek i nieustający ból w moim sercu. (9:3) Bo sam byłbym gotów zostać odłączony od Chrystusa, jeśliby to miało pomóc moim braciom, moim krewnym według ciała — (9:4) Izraelitom. Z nimi łączy się usynowienie i chwała, przymierza i nadanie Prawa, służba przy ołtarzu oraz obietnice. (9:5) Do nich należą ojcowie i z nich — według ciała — wywodzi się Chrystus, stojący ponad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki. Amen. (9:6) Słowo Boga jednak nie zawiodło. Dlatego, że przecież nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem. (9:7) Nie wszyscy też są dziećmi Abrahama tylko dlatego, że są jego potomkami. Jest inaczej: Twoim potomstwem będą nazwani potomkowie Izaaka. (9:8) Znaczy to, że dziećmi Boga nie są dzieci cielesnego pochodzenia. Jako potomstwo liczą się dzieci obietnicy. (9:9) Obietnica bowiem głosi: Przyjdę za rok o tym czasie, a Sara będzie miała syna. (9:10) Na tym nie koniec. Otóż Rebeka miała dzieci z jednym mężczyzną, z naszym ojcem Izaakiem. (9:11) Lecz zanim się urodziły, zanim dokonały czegokolwiek, dobrego lub złego — dla utrzymania Bożego planu, opartego na wybraniu (9:12) zależnym nie od uczynków, lecz od Tego, który powołuje — powiedziano jej, że starszy będzie służył młodszemu. (9:13) Stało się tak zgodnie z zapowiedzią: Jakuba ukochałem, a Ezawa odsunąłem. (9:14) Moglibyśmy więc zapytać: Czy Bóg jest niesprawiedliwy? W żadnym razie. (9:15) Do Mojżesza bowiem mówi: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję, nad kim się zlituję. (9:16) A zatem okazanie miłosierdzia nie zależy od osoby, która tego pragnie, albo która o to zabiega, lecz od Boga, który je okazuje. (9:17) Pismo bowiem przytacza takie słowa skierowane do faraona: Właśnie po to cię ustanowiłem, by na tobie okazać swą moc i by po całej ziemi rozeszła się sława mojego imienia. (9:18) Bóg zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni nieustępliwym. (9:19) Zapytasz zatem: Dlaczego więc jeszcze oskarża? Bo czy ktoś kiedyś zdołał oprzeć się Jego woli? (9:20) O, człowieku! A kim ty jesteś, że podnosisz głos przeciw Bogu? Czy dzban pyta swego twórcę: Dlaczego nadałeś mi ten kształt ? (9:21) Czy garncarz nie ma władzy nad gliną? Czy nie może z tej samej gliny zrobić naczynia do celów zaszczytnych i naczynia do pospolitych? (9:22) A co, jeśli Bóg, chcąc ukazać swój gniew i objawić swą moc, z ogromną cierpliwością znosił naczynia gniewu przygotowane już do zniszczenia? (9:23) Co, jeśli na tym tle chciał objawić potęgę swej chwały nad naczyniami zmiłowania, które wcześniej przygotował do chwały? (9:24) Właśnie jako takie naczynia powołał nas — nie tylko spośród Żydów, lecz także spośród pogan, (9:25) jak mówi u Ozeasza: Nie mój lud nazwę moim ludem i niekochaną — ukochaną. (9:26) Tam zaś, gdzie im powiedziano: Nie jesteście moim ludem,tam właśnie zostaną nazwani synami żywego Boga. (9:27) Izajasz z kolei woła w związku z Izraelem: Choćby synów Izraela było tylu, co piasku nad morzem, i tak tylko resztka dostąpi zbawienia — (9:28) Pan spełni to Słowo na ziemicałkowicie i bez zwłoki. (9:29) Ponadto Izajasz zapowiada: Gdyby Pan Zastępów nie pozostawił nam potomstwa, stalibyśmy się jak Sodoma, przypominalibyśmy Gomorę. (9:30) Co z tego wynika? To, że poganie, którzy nie zabiegali o sprawiedliwość, otrzymali ją, to jest sprawiedliwość opartą na wierze. (9:31) Izrael zaś, idący za Prawem, do sprawiedliwości przez Prawo nie doszedł. (9:32) Dlaczego? Dlatego, że nie upatrywał jej w wierze, lecz liczył — można rzec — na uczynki. Potknął się przy tym o kamień obrazy, (9:33) zgodnie z tym, jak napisano: Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i skałę skandalu. Ten, kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony. (10:1) Bracia! Pragnieniem mojego serca i treścią mojej modlitwy do Boga jest ich zbawienie. (10:2) Przyznaję bowiem, że mają gorliwość dla Boga. Nie opiera się ona jednak na właściwym poznaniu. (10:3) Nieświadomi, na czym polega sprawiedliwość Boża, skupieni na stanowieniu własnej, nie podporządkowali się sprawiedliwości Bożej. (10:4) Tymczasem końcem Prawa jest Chrystus, by sprawiedliwość zyskiwał ten, który wierzy. (10:5) Mojżesz tak opisuje sprawiedliwość osiąganą przez Prawo: Ten, kto je zachowuje, będzie żył dzięki niemu. (10:6) Sprawiedliwość zaś opartą na wierze można ująć w ten sposób: Nie myśl: Kto wstąpi do nieba, to znaczy, aby sprowadzić Chrystusa. (10:7) Nie myśl: Kto zstąpi do otchłani , to znaczy, aby wyprowadzić Go spośród umarłych. (10:8) Chodzi o to: Blisko ciebie jest słowo, w twoich ustach i w twoim sercu , to znaczy słowo wiary, które głosimy. (10:9) Bo jeśli ustami wyznasz, że Panem jest Jezus, i uwierzysz w swym sercu, że Bóg wzbudził Go z martwych, będziesz zbawiony. (10:10) Bo wiara płynąca z serca zapewnia sprawiedliwość, a jej wyznanie ustami zapewnia zbawienie. (10:11) Pismo bowiem stwierdza: Ten, kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony. (10:12) Nie ma przy tym różnicy między Żydem a Grekiem. Wszyscy mają tego samego Pana, hojnego dla wszystkich, którzy Go wzywają. (10:13) Dlatego zbawiony będzie każdy, kto wezwie imienia Pana. (10:14) Jak jednak mają wzywać, skoro w Niego nie uwierzyli? A jak uwierzyć, skoro Go nie słyszeli? Jak usłyszeć bez kogoś, kto głosi? (10:15) A jak głosić, gdy nikt nie został posłany? Dlatego czytamy: Jakże piękne są stopy tych, którzy przychodzą z dobrymi wieściami. (10:16) Chociaż tak jest, nie wszyscy dali posłuch dobrej nowinie. Izajasz wręcz pyta: Panie, kto uwierzył naszemu przesłaniu? (10:17) Wiara zatem rodzi się dzięki przesłaniu, a treścią tego przesłania jest to, co mówi Chrystus. (10:18) Pytam jednak: Czy nie usłyszeli? Przeciwnie: Po całej ziemi rozszedł się ich głos, do najdalszych stron świata dotarło ich przesłanie. (10:19) Znów więc pytam: Czy Izrael nie zrozumiał? Mojżesz jako pierwszy mówi: Ja wzbudzę w was zazdrość przez tych, którzy nie są narodem, pobudzę was do gniewu przez nierozumny naród. (10:20) Izajasz waży się nawet powiedzieć: Dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali. (10:21) O Izraelu natomiast mówi: Cały dzień wyciągałem swe ręce do nieposłusznego, opornego ludu. (11:1) Pytam zatem dalej: Czy Bóg odtrącił swój lud? W żadnym razie. Przecież ja jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z plemienia Beniamina. (11:2) Bóg nie odtrącił swego ludu, który uprzednio przygarnął. Pamiętacie, co Pismo mówi o Eliaszu, gdy skarży się on przed Bogiem na Izraela? (11:3) Panie, Twoich proroków pozabijali; Twoje ołtarze — poburzyli; zostałem ja sam, a i na moje życie nie przestają czyhać. (11:4) Co wówczas usłyszał w odpowiedzi? Zostawiłem sobie siedem tysięcy ludzi, którzy nie zgięli kolan przed Baalem. (11:5) Podobnie obecnie pozostaje reszta wybrana z łaski. (11:6) A jeśli z łaski, to nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby łaską. (11:7) Co z tego wynika? To, że Izrael nie znalazł, czego poszukuje. Znaleźli to wybrani. Pozostałych natomiast dotknął brak wrażliwości, (11:8) zgodnie ze słowami: Bóg dał im ducha odrętwienia , oczy, by nie widzieli, i uszy, by nie słyszeli — i tak jest do dnia dzisiejszego. (11:9) Dawid zaś dodaje: Niech ich stół będzie im pułapką i sidłem, potrzaskiem i odpłatą. (11:10) Niech pociemnieje im w oczach, tak by nie widzieli, a ich grzbiet zegnij na zawsze. (11:11) Pytam zatem: Czy potknęli się, aby zupełnie upaść? W żadnym razie. Ich upadek przyniósł zbawienie narodom, co z kolei miało pobudzić Jego lud do zazdrości. (11:12) Jeśli zaś ich upadek stał się bogactwem świata, a ich porażka bogactwem narodów, to jakże wspaniałą rzeczą stanie się ich pełnia! (11:13) Wam natomiast, przedstawicielom narodów, mówię: Jako apostoł narodów, cieszę się z mojego zadania. (11:14) Może w ten sposób wzbudzę zazdrość w moich rodakach i niektórych z nich uratuję. (11:15) Skoro bowiem ich bunt przyniósł światu pojednanie, to co przyniesie ich przyjęcie, jeśli nie wzbudzone z martwych życie? (11:16) Jeżeli zaś zaczyn jest święty, to święte jest ciasto; jeśli święty jest korzeń — święte też gałęzie. (11:17) Jeśli natomiast niektóre z tych gałęzi zostały odłamane, a ty, niczym dzika gałązka, wszczepiony między pozostałe, zyskałeś udział w korzeniu i sokach drzewa oliwnego, (11:18) to nie wynoś się nad gałęzie. A jeśli się wynosisz, to pamiętaj, że nie ty dźwigasz korzeń, ale korzeń ciebie. (11:19) Powiesz jednak: Gałęzie odłamano, abym ja został wszczepiony. (11:20) Słusznie! Odłamano je z powodu niewiary, ty natomiast trwasz dzięki wierze. Nie miej zbyt wysokiego mniemania o sobie. Raczej uważaj! (11:21) Jeśli Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, może nie oszczędzić i ciebie. (11:22) Lepiej zwróć uwagę na dobroć i surowość Boga — na surowość dla upadłych i na dobroć względem ciebie, o ile pozostaniesz w tej dobroci, bo w przeciwnym razie ty też będziesz odcięty. (11:23) Co do nich natomiast, jeśli nie pozostaną w niewierze, zostaną wszczepieni ponownie — Bóg ma moc to uczynić. (11:24) Bo skoro ty, będący z natury częścią dzikiej oliwki, zostałeś od niej odcięty i wbrew naturze wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, to o ile bardziej w swoją własną oliwkę będą wszczepieni ci, którzy mają jej naturę. (11:25) Chcę bowiem, bracia, abyście byli świadomi pewnej tajemnicy i dzięki temu nie mieli zbyt wysokiego mniemania o sobie. Otóż niewrażliwość dotknęła części Izraela. Potrwa ona do czasu przyjęcia pełni pogan. (11:26) W ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, zgodnie ze słowami: Z Syjonu przyjdzie Wybawca i usunie bezbożność Jakuba. (11:27) Takie zawrę z nimi przymierze, kiedy zmażę ich grzechy. (11:28) Z punktu widzenia dobrej nowiny, są oni — ze względu na was — nieprzyjaciółmi, jednak co do wybrania — ze względu na ojców — nie utracili Bożej miłości. (11:29) To dlatego, że dary łaski i powołanie ze strony Boga są rzeczą nieodwołalną. (11:30) Bo, jak niegdyś wy byliście nieposłuszni Bogu, a teraz — z powodu ich nieposłuszeństwa — dostąpiliście miłosierdzia, (11:31) tak teraz, gdy wy dostępujecie miłosierdzia, oni są nieposłuszni, po to, aby z kolei oni go dostąpili. (11:32) Bóg bowiem wydał wszystkich w moc nieposłuszeństwa, aby wszystkim móc okazać miłosierdzie. (11:33) O, głębio bogactwa, mądrości i myśli Boga! Jakże niepojęte są Jego wyroki i Jego drogi jakże niezbadane! (11:34) Bo któż poznał plan Pana? Albo kto był Jego doradcą? (11:35) Kto zdołał Mu coś podarować, aby liczyć na Jego odpłatę? (11:36) Wszystko jest z Niego, przez Niego i dla Niego. Jemu niech będzie chwała — na wieki. Amen. (12:1) Zachęcam was zatem, bracia, ze względu na miłosierdzie Boże, abyście oddali swoje ciała na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu — jako wyraz waszej rozumnej, wypływającej z głębi ducha służby. (12:2) Nie podporządkowujcie się już wzorcom tego wieku. Niech was przeobraża nowy sposób myślenia, abyście potrafili rozpoznać, co jest wolą Bożą, co jest dobre, przyjemne i doskonałe. (12:3) Mówię bowiem każdemu z was, na mocy danej mi łaski, aby nie miał o sobie mniemania wyższego, niż należy. Niech każdy ocenia siebie rozsądnie, zgodnie z tym, co mu Bóg wytyczył w mierze wiary. (12:4) Jedno ciało ma bowiem wiele członków. Nie wszystkie one spełniają to samo zadanie. (12:5) Podobnie my, w swej wielości, stanowimy w Chrystusie jedno ciało. Natomiast każdy z osobna jesteśmy dla siebie członkami. (12:6) Stosownie do udzielonej nam łaski mamy też różne jej dary: czy to prorokowania — do głoszenia na miarę wiary; (12:7) czy usługiwania — do służby z poświęceniem; czy to nauczania, po to, by pouczać; (12:8) czy też zachęcania, po to, by podnosić na duchu. Kto wspiera — to hojnie; kto przewodzi — to z zapałem; kto okazuje miłosierdzie — to z całego serca. (12:9) Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydźcie się złem, lgnijcie do dobra. (12:10) Darzcie siebie nawzajem serdeczną, braterską miłością. Wyprzedzajcie się w okazywaniu szacunku. (12:11) W zapale bądźcie niestrudzeni, duchem płomienni, w Panu — gotowi do służby. (12:12) W nadziei bądźcie radośni, w ucisku wytrwali, w modlitwie oddani. (12:13) Wspierajcie w potrzebach świętych, pielęgnujcie gościnność. (12:14) Dobrze życzcie tym, którzy was prześladują — dobrze życzcie, a nie przeklinajcie. (12:15) Radujcie się z radosnymi, płaczcie z płaczącymi. (12:16) Odnoście się do siebie z podobną wyrozumiałością. Nie bądźcie wyniośli, skłaniajcie się raczej do tego, co skromne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych. (12:17) Nie odpłacajcie nikomu złem za zło. Starajcie się o to, co jest dobre dla wszystkich ludzi. (12:18) Jeśli to z waszej strony możliwe, zachowujcie pokój ze wszystkimi. (12:19) Najdrożsi! Nie mścijcie się sami. Pozostawcie miejsce gniewowi Bożemu. Czytamy przecież: Pomsta należy do Mnie, Ja odpłacę — mówi Pan. (12:20) Lecz jeśli twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go. Jeśli spragniony, daj mu się napić. To czyniąc, zgarniesz na jego głowę rozżarzone węgle. (12:21) Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło przezwyciężaj dobrem. (13:1) Niech każda osoba podporządkowuje się władzom sprawującym rządy. Nie ma bowiem władzy, która nie pochodziłaby od Boga. Wszystkie one zostały ustanowione przez Niego. (13:2) Dlatego kto się opiera władzy, przeciwstawia się Bożemu rozporządzeniu. Ci natomiast, którzy się przeciwstawiają, sami na siebie ściągają wyrok. (13:3) Rządzący przecież nie są postrachem dla dobrych, ale dla złych. Chcesz się nie bać władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę. (13:4) Władza bowiem jest na służbie u Boga, dla twojego dobra. Jeśli jednak czynisz źle, uważaj, bo nie na darmo nosi miecz. Jest przecież Bożym narzędziem, karzącym w gniewie tego, kto popełnia zło. (13:5) Stąd należy się jej podporządkowywać, nie tylko ze względu na gniew, ale także ze względu na sumienie. (13:6) Dlatego też płacicie podatki, bo są urzędnikami Boga po to właśnie, by tego pilnować. (13:7) Oddawajcie każdemu to, co mu się należy: komu podatek — podatek; komu cło — cło; komu szacunek — szacunek; komu cześć — cześć. (13:8) Nie bądźcie nikomu nic winni — poza wzajemną miłością. Kto kocha bliźniego, wypełnił Prawo. (13:9) Bo przykazania: Masz nie cudzołożyć, nie zabijać, nie kraść, nie pożądać — oraz wszystkie inne, streszczają się w tym jednym: Masz kochać swego bliźniego tak, jak samego siebie. (13:10) Miłość nie wyrządza zła bliźniemu, toteż jest ona wypełnieniem Prawa. (13:11) Poza tym bądźcie świadomi, w jakim żyjemy czasie. Oto nadeszła pora, by zbudzić się ze snu. Teraz zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, kiedy uwierzyliśmy. (13:12) Noc przeminęła — i dzień się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a włóżmy na siebie zbroję światła. (13:13) Postępujmy godnie, jak za dnia. Odrzućcie hulanki i libacje, rozpustę i rozwiązłość, kłótnię oraz zazdrość. (13:14) Przywdziejcie raczej Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starań, by zaspokajać żądze ciała. (14:1) Osobę o wciąż słabej wierze przygarnijcie do siebie, lecz nie po to, by spierać się o poglądy. (14:2) Jeden wierzy, że można jeść wszystko, natomiast osoba słaba poprzestaje na jarzynach. (14:3) Ten, który jada, niech nie odrzuca tego, który nie jada. Ten natomiast, który nie jada, niech nie osądza tego, który jada, bo przecież Bóg go przygarnął. (14:4) Kim ty jesteś, że sądzisz cudzego sługę? Stoi czy upada, czyni to przed swym panem. Podniesie się jednak, gdyż Pan ma moc go postawić. (14:5) Jeden czyni różnicę między dniem a dniem, inny z kolei sądzi, że każdy dzień jest równie ważny. Niech każdy żyje zgodnie ze swoim przekonaniem. (14:6) Kto przestrzega dnia — przestrzega dla Pana. Kto jada — czyni to dla Niego, gdyż dziękuje Bogu. Kto nie jada, też nie jada dla Pana — i dziękuje Bogu. (14:7) Nikt z nas przecież dla samego siebie nie żyje ani nie umiera. (14:8) Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy, i jeśli umieramy, dla Pana umieramy. Czy więc żyjemy, czy umieramy, należymy do Niego. (14:9) Chrystus po to umarł i zmartwychwstał, aby panować nad umarłymi oraz nad żywymi. (14:10) Dlaczego więc osądzasz swego brata? Albo dlaczego go odrzucasz? Wszyscy przecież staniemy przed Boskim trybunałem. (14:11) Mówią o tym słowa: Jak żyję — mówi Pan — zegnie się przede Mną wszelkie kolano i wszelki język wyzna Boga. (14:12) A zatem każdy z nas za samego siebie zda sprawę przed Bogiem. (14:13) Przestańmy się więc osądzać! Raczej zastanówmy się, jak nie dawać bratu powodu do potknięcia lub wywołania skandalu. (14:14) Wiem i jestem przekonany w Panu Jezusie, że nic samo przez się nie jest nieczyste — jest nieczyste tylko dla osoby, która je za takie uważa. (14:15) Jeśli jednak z powodu pokarmu twój brat jest zasmucony, to nie postępujesz zgodnie z miłością. Z powodu pokarmu nie doprowadzaj do załamania kogoś, za kogo umarł Chrystus. (14:16) Niech też to, co jest waszym dobrem, nie będzie przedmiotem czyichś bluźnierstw. (14:17) Gdyż Królestwo Boże to nie pokarm ani napój, lecz sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. (14:18) Kto tak służy Chrystusowi, jest miły Bogu i przyjemny dla ludzi. (14:19) Dążmy zatem do tego, co służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu. (14:20) Z powodu pokarmu nie burz Bożego dzieła. Wprawdzie wszystko jest czyste, źle jednak, jeśli ktoś przez to, co je, doprowadza innych do upadku. (14:21) Dobrze jest nie jeść mięsa ani nie pić wina, ani nie robić nic, co mogłoby spowodować potknięcie u brata. (14:22) To, co jest treścią twej wiary, zachowaj przed Bogiem dla siebie. Szczęśliwy, kto siebie nie potępia za to, co uznaje za słuszne. (14:23) Kto zaś wątpi, gdy je, już wydał na siebie wyrok, ponieważ robi coś, co nie płynie z wiary. Wszystko zaś, co nie wypływa z wiary, jest grzechem. (15:1) My natomiast, mocni, powinniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, zamiast dogadzać sobie samym. (15:2) Niech każdy z nas postępuje w sposób miły dla bliźniego, dla jego dobra i dla zbudowania. (15:3) Chrystus również nie dogadzał sobie, ale, jak napisano: Spadły na mnie zniewagi urągających Tobie. (15:4) Cokolwiek zaś wcześniej napisano, ma służyć naszemu pouczeniu, abyśmy dzięki wytrwałości i pociesze, których źródłem są Pisma, trwali przy nadziei. (15:5) A Bóg wytrwałości i pociechy niech darzy was jednomyślnością, na wzór Jezusa Chrystusa, (15:6) abyście tak połączeni, jednym głosem chwalili Boga i Ojca naszego Pana, Jezusa Chrystusa. (15:7) Dlatego przygarniajcie jedni drugich, podobnie jak Chrystus przygarnął was dla chwały Boga. (15:8) Twierdzę bowiem, że Chrystus stał się sługą obrzezanych ze względu na prawdę Bożą, aby potwierdzić dane ojcom obietnice, (15:9) a także, by poganie, dzięki miłosierdziu, oddali chwałę Bogu, zgodnie ze słowami: Dlatego wyznam Cię pośród narodów i zaśpiewam na cześć Twojego imienia. (15:10) I znowu czytamy: Cieszcie się, narody, razem z Jego ludem. (15:11) I ponownie: Chwalcie Pana, wszystkie narody, niech Go wysławiają wszystkie ludy! (15:12) Izajasz z kolei mówi: Wypuści pędy korzeń Jessaja, przyjdzie Ten, który będzie rządził narodami. W Nim narody będą pokładać nadzieję. (15:13) A Bóg nadziei niech was napełni największą radością i pokojem w wierze, abyście opływali w nadzieję, w mocy Ducha Świętego. (15:14) Co do mnie, drodzy bracia, nie wątpię w waszą dobroć ani w to, że dzięki swojemu poznaniu możecie jedni drugich pouczać. (15:15) Mimo to, dość odważnie tu i ówdzie do was napisałem, jako ten, który przypomina, ze względu na łaskę otrzymaną od Boga. (15:16) To za jej sprawą jestem względem narodów przedstawicielem Chrystusa Jezusa. Pełnię służbę kapłańską. Głoszę Bożą dobrą nowinę, po to, by poganie stali się przyjemną ofiarą, uświęconą przez Ducha Świętego. (15:17) Tak więc, co do spraw Bożych, mam się czym szczycić w Chrystusie Jezusie. (15:18) I choć nie odważę się mówić o czym innym, mogę powiedzieć o tym, czego Chrystus dokonał przeze mnie, by doprowadzić pogan do posłuszeństwa, słowem albo czynem, (15:19) w mocy znaków i cudów oraz w mocy Ducha Bożego. W ten właśnie sposób rozgłosiłem Chrystusową dobrą nowinę począwszy od Jerozolimy i jej okolic aż po Illirię. (15:20) Stawiałem sobie przy tym za punkt honoru głosić dobrą nowinę tam, gdzie jeszcze nie wspomniano imienia Chrystusa — aby nie budować na cudzym fundamencie. (15:21) Kierowałem się tymi słowami: Zobaczą Go ludzie, którym o Nim nie głoszono, i poznają ci, którzy o Nim nie słyszeli. (15:22) To dlatego wielokrotnie odwlekałem przyjście do was. (15:23) Teraz jednak nie ma już dla mnie miejsca w tych stronach, a jednocześnie od lat pragnę was odwiedzić. (15:24) I mam nadzieję, że stanie się to niebawem, gdy będę w drodze do Hiszpanii. Chciałbym was odwiedzić i zaopatrzyć się u was na dalszą drogę. Ale najpierw, oczywiście, chciałbym się trochę nacieszyć wami. (15:25) Obecnie jestem w drodze do Jerozolimy. Idę ze wsparciem dla świętych, (15:26) przekazanym przez Macedonię i Achaję. Uznały one za właściwe złożyć się na potrzeby ubogich wśród świętych w Jerozolimie. (15:27) I słusznie, bo rzeczywiście są ich dłużnikami. Skoro poganie dostąpili udziału w ich dobrach duchowych, nic nie przeszkadza, by usłużyli im materialnymi. (15:28) Po załatwieniu tej sprawy, to znaczy po doręczeniu im tego owocu, który został zebrany, wyruszę do Hiszpanii drogą prowadzącą przez wasze strony. (15:29) A wiem, że przyjdę do was w pełni Chrystusowego błogosławieństwa. (15:30) Proszę was, bracia, przez wzgląd na naszego Pana, Jezusa Chrystusa, oraz przez wzgląd na miłość Ducha, łączcie się ze mną w modlitwach i wstawiajcie się za mną u Boga. (15:31) Proście, aby w Judei nie spotkało mnie nic złego ze strony ludzi nieposłusznych wierze. Proście też, aby moja posługa na rzecz Jerozolimy została życzliwie przyjęta przez świętych, (15:32) tak bym — za wolą Bożą — przybył do was pełen radości i mógł się u was odświeżyć. (15:33) A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen. (16:1) Polecam wam Febe, naszą siostrę, która jest opiekunką w kościele w Kenchrach. (16:2) Przyjmijcie ją w Panu, w sposób godny świętych. Wspomóżcie ją też, jeśliby czegoś od was potrzebowała, bo i ona była wsparciem dla wielu — również i dla mnie samego. (16:3) Pozdrówcie Pryskę i Akwilę, moich współpracowników w Chrystusie Jezusie, (16:4) którzy za moje życie nadstawili własnego karku. Jestem im wdzięczny nie tylko ja, ale także wszystkie kościoły pogańskie. (16:5) Przekażcie też pozdrowienia kościołowi, który gromadzi się w ich domu. Pozdrówcie mojego ukochanego Epenetosa, który jest pierwszym plonem dla Chrystusa z Azji. (16:6) Pozdrówcie Marię, która się dla was wiele napracowała. (16:7) Pozdrówcie Andronikosa i Junię, moich rodaków oraz współwięźniów, których znają i cenią apostołowie, a którzy wcześniej niż ja narodzili się w Chrystusie. (16:8) Pozdrówcie Ampliatosa, mojego ukochanego w Panu. (16:9) Pozdrówcie Urbanusa, naszego współpracownika w Chrystusie, oraz Stachysa, mojego ukochanego. (16:10) Pozdrówcie Apellesa, wypróbowanego w Chrystusie. Pozdrówcie ludzi z domu Arystobulosa. (16:11) Pozdrówcie Herodiona, mojego rodaka. Pozdrówcie ludzi z domu Narcyza — tych, którzy są w Panu. (16:12) Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które trudzą się w Panu. Pozdrówcie ukochaną Persis, która wiele się w Nim napracowała. (16:13) Pozdrówcie Rufusa, powołanego w Panu, oraz matkę — jego i moją. (16:14) Pozdrówcie Asynkrytosa, Flegona, Hermesa, Patrobasa, Hermasa oraz braci z ich kręgu. (16:15) Pozdrówcie Filologosa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych z ich otoczenia. (16:16) Pozdrówcie jedni drugich świętym pocałunkiem. Pozdrawiają was też wszystkie kościoły Chrystusa. (16:17) A proszę was, bracia, strzeżcie się ludzi, którzy wywołują podziały i skandale, uderzające w naukę, którą przyjęliście — unikajcie ich. (16:18) Tacy bowiem nie służą naszemu Panu, Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi. Za pomocą gładkich oszustw oraz pochlebstw zwodzą serca prostodusznych. (16:19) Natomiast wasze posłuszeństwo znane jest wszystkim. Cieszę się z was zatem i chcę, abyście byli mądrzy w każdej dobrej sprawie i czyści wobec zła. (16:20) A Bóg pokoju szybko zetrze szatana pod waszymi stopami. Niech łaska naszego Pana, Jezusa, towarzyszy wszystkim waszym poczynaniom. (16:21) Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz, Lucjusz, Jazon oraz Sozypatros, moi rodacy. (16:22) Pozdrawiam was w Panu ja, Tercjusz, który ten list pisałem. (16:23) Pozdrawia was Gajusz, gospodarz — mój i całego kościoła. Pozdrawia was Erastos, skarbnik miejski, oraz brat Kwartus. (16:24) Niech wam wszystkim towarzyszy łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Amen. (16:25) A Temu, który ma moc was utwierdzić według głoszonej przeze mnie dobrej nowiny oraz poselstwa Jezusa Chrystusa, zgodnego z tajemnicą, przez wieki okrytą milczeniem, (16:26) a teraz objawioną przez Pisma prorockie na polecenie wiecznego Boga, i obwieszczoną wszystkim narodom dla doprowadzenia ich do posłuszeństwa wiary, (16:27) jedynie mądremu Bogu przez Jezusa Chrystusa — Jemu chwała na wieki. Amen.